

## Szczepankowo transkrypcja nagrania

**Zapomniane:** - (00.01) gdzieś się pojawia, że jakiś Jankiel Kon ze swoją żoną, córką i teściową, ukrywał się w lesie Szymance, został tam zabity (..) w 1943 roku

**Świadek:** - Wiem, że tam jakiś Żydów zgładzili.

**Zapomniane:** - Ale oni się tam urywali?

**Świadek:** Urywali się.

**Zapomniane:** - Ale to byli Żydzi tutaj ze Szczepankowa z okolicy? Jankiel Kon takie nazwisko się tam pojawia.

**Świadek:** - U nas byli co teraz jest kółko, to było gospodarstwo żydowskie, był wiatrak, no i była rodzina: Jankiel, Josef. W 1942 zabrali do getta.

**Zapomniane:** - Do Łomży?

**Świadek:** - Do Łomży. Ale słysząc było. Tam są takie laski, śliwańce, ktoś widział, chodził, wydał, że tam gdzie się ukrywali Żydzi. I dali znak do żandarmerii i oni przyjechali i tam też od nas gospodarza wzięli. A ile ich tam było to już nie pamiętam, tylko że to tutaj w tych miejscach było.

**Zapomniane:** - A myśli Pan, że ktoś wie gdzie oni są zakopani, albo wiedział.

**Świadek:** - Proszę pani, ci co wiedzieli to już nie żyją.

**Zapomniane:** - A mogli gdzieś to przekazać, albo powiedzieć.

**Świadek:** - Że tam gdzieś w tych laskach Pani, ale 1942/1943 rok to kto tam pamięta o tym. Wiem, że mi ktoś opowiadał, że tam ich pobili, ale ile ich tam było to nie wiem, tylko że tu.

**Zapomniane:** - I to raczej nie byli stąd Żydzi?

**Świadek:** - Nie nie. Może nazwiska?

**Zapomniane:** - Jankiel Kon.

**Świadek:** - Nie to nie byli stąd. Co mi to mówi?

**Zapomniane:** - Jankiel z żoną, córką i teściową. Tak to znalazłam. Nie przychodzi panu do głowy czy ktoś może to wiedzieć, bo my chcielibyśmy grób znaleźć.

**Świadek:** - Nie znajdzie pani. Już tam teraz na tych polach to są lachy posadzone, a w którym to miejscu było, to już pani 42/43 rok.

**Zapomniane:** - A tam jest teraz nadleśnictwo, czy to jest prywatne?

**Świadek:** - Prywatne. Wie pani tam porosło wszystko, krzaki. Gdyby tam był jakiś znak, np. mogiła, jakiś na drzewie krzyż, ale tam nic nie było. Ale tam mi jeden opowiadał (już nie żyje), że jego wzięli tam w to miejsce odszukać, bo to prawdopodobnie... Ja słyszałem, że jakiś tam poszedł na grzyby pani, to kryjówkę tam ich napotkał. I przyszedł do wsi i się pochwalił panie. A jakiś szpicel był niemiecki, tak do niego: „łaz i pokaż gdzie”. I oni go wzięli i pojechali i tam im wskazał. I potem już nic. Na tym to się urwało.

**Zapomniane:** - Ale myśli pan, że oni mieli tam ształas, czy jakąś ziemiankę?

**Świadek:** - Ziemiankę. Oni tak kopali dół tam. Drzewem tam gałęziami tam naskładane było. Ale to nie byli z naszych tutaj. Na Wszerzecz to się ukrywała jedna rodzina o.

**Zapomniane:** - Niech pan jeszcze raz powie. Wszerzecz? To jest miejscowość? I co się z nimi stało? Udało im się przeżyć?

**Świadek:** - Wszerzecz. Chyba przeżyli. Tam był u G.? (...) Już on też nie żyje. Jego wnusiu to teraz w Urzędzie Pracy jest. I tam mi jeden opowiadał, tam jeden pracował z nim, że oni tam się wiele nie ukrywali.

**Zapomniane:** - Czyli krótko.

**Świadek:** - Ja im włosy podcinałem (...) Nikt nie doniósł, nikt nie wydał i przeżyli. Przeżyli i za jakiś czas, tak słyszałem, ten gospodarz pojechał do Ameryki, bo oni wyjechali do Ameryki Pani. Zaprosili ich. On zajechał i Ci co tam przeżyli, tam wielką gościnę urządzili i mówi ten Geniek na rękach nosili, ten to nas ocalił. Gdyby nie on to Was by tu nie było mówił. (...) W potem on tu przyjechał (...) I za jakiś czas pojechał jego syn. I pojechał, tamten miał firmę i on tam robił (...) I ten co miał tę firmę mówił, ty zakładaj maskę, bo to kurz, pył tego to jest coś dla zdrowia szkodliwe. A to był chłop młody, zdrowy. A co tam tego. A za rok przyjechał, coś mu na płuca padło i zmarł.

**Zapomniane:** - A nie wie pan jak się nazywała ta rodzina co w tym Wszerzecz się ukrywała?

**Świadek:** - (Bibiński ?7:06)

**Zapomniane:** - Ale mówi pan o żydowskiej, czy o polskiej?

**Świadek:** Polska. Jak oni się nazywali to nie wiem, ale z Łomży byli.

**Zapomniane:** - A byli z Łomży jacyś. A coś jeszcze chciałam pana..., bo tu jeszcze oprócz tego lasu Jankiela Kona i jego rodziny, jeszcze jest takie, że w Szczepankowie, gmina Śniadowo, powiat Łomża, wiadomo, w 1942 trzech, czterech kobiety, mężczyźni, nic o nich nie wiadomo byli zabici w Szczepankowie i pochowani gdzieś na miejscu. Nie słyszał pan o czymś takim? O jakiejś egzekucji w samej miejscowości?

**Świadek:** - Tutaj byli taki, ale to w Mikołajkach.

**Zapomniane:** - Tak i co tam było?

**Świadek:** - Też przechowywano Żydów i ktoś się oskarżył i przyjechali. Ci Żydzi uciekali i tego gospodarza zabili chyba. Tam byli pochowani w lesie, tam pamiętam. Jak tam się chodziło do Łomży to wieczorem się tam bojałem pani przejść. Tak się widzi pani tam w Mikołajkach to opowiadali.

**Zapomniane:** - A to właśnie tam gdzie to jest. Mikołajki w maju 1942 roku dwaj Polacy zostali zabici za ukrywanie trzech Żydów, jakiegoś młynarza i że tych Żydów też zabili. Zabili ich w jakiś okolicznych lasach. Tam ich ktoś potem dorwał jednak tych uciekających, tak?

**Świadek:** - Niemcy. Tam ich gonili i tego gospodarza, u którego się ukrywali. Tam ktoś oskarżył i przyjechali i uciekali i tego gospodarza chyba zabili i wiem, że oni byli tam pochowani. (9:9) A jakie tam było nazwisko?

**Zapomniane:** - Nie ma. Tylko, że z tych Żydów trzech był jakiś młynarz ze Szczepankowa i jakiś młody mężczyzna lat 25 i kobieta lat 22, tylko tyle.

**Świadek:** - To mógł być ktoś z naszych, bo oni mieli wiatrak tutaj o, mieli zboże.

**Zapomniane:** - Czyli to mogli być Ci ze Szczepankowa?

**Świadek:** - Mógł być któryś za Szczepankowa. O tu było kilku. O był Mosiek, ja pamiętam.

**Zapomniane:** - Czyli ze Szczepankowa.

**Świadek:** - Mosiek, Jankiel, Josek ja wiem, ja pamiętam na tym wiatraku.

**Zapomniane:** - A to byli bracia?

**Świadek:** - To chyba byli bracia.

**Zapomniane:** - To by się zgadzało, bo tu jest jakiś ten, miller po angielsku to jest właśnie młynarz.

**Świadek:** - Oni mieli tu młyn. Moszek nie Mosiek. Moški myśmy nazywali ich.

**Zapomniane:** - No tak, bo to z imienia. A nazwisko?

**Świadek:** - Nazwiska? Oni tam mieli ziemię, wiatrak pobudowali.

**Zapomniane:** - Ale mówi pan, że przechodził koło tego miejsca gdzie ich zakopano? I że bał się pan tędy chodzić.

**Świadek:** - To był lasek taki. To będzie droga ze Szczepankowa tam Mikołajki. I on tam mówił, że oni w tym lasu byli gdzieś pochowani, ale gdzie oni tam byli nie wiadomo.

**Zapomniane:** - To jest w ogóle już Kolno, bo mamy trzy powiaty. Powiat łomżyński, kołomyński i dąbrowski. I dzisiaj właśnie chcemy w Szczepankowie być i jesteśmy. I do Śniadowa chcemy jeszcze pojechać, bo tam jeszcze jakiś mamy.

**Świadek:** - To jeszcze tam CI nasi wydawali te szpicle co tam byli. Coś tam kiedyś przeczytałem, że tam zginęli.

**Zapomniane:** - Śniadowo?

**Świadek:** - Jakieś tam kilka lat. (.11:38..)

**Zapomniane:** - To właśnie są z tego lasu.

**Świadek:** - Jankiel, Josek.

**Zapomniane:** - Zapisałam sobie. Tych ze Szczepankowa sobie zapisałam. Tego o Mikołajkach co pan mówił, że to mogli być oni, czyli ten młynarz ze Szczepankowa. Ale to jeszcze sobie gdzieś tam sprawdzę. Czyli raczej tych znaleźć tych w Szymańcach będzie ciężko?

**Świadek:** - Nie znajdzie pani. Ten co mi opowiadał, to już nie żyje ze 30 lat.

**Zapomniane:** - A jego rodzina żyje tego pana, który panu opowiadał? Może swojej rodzinie coś mówił też?

**Świadek:** - Nie.

**Zapomniane:** - Nie bardzo?

**Świadek:** - Tylko mnie opowiadał, że chyba jeździł (...11:33) pobili, ale ile ich tam było, to już tyle lat.

**Zapomniane:** - Jak się nazywał ten pan?

**Świadek:** - R.

**Zapomniane:** - Jak?

**Świadek:** - R.

**Zapomniane:** - I nie ma tutaj jego rodziny już w Szczepankowie?

**Świadek:** -

**Zapomniane:** - Tylko sobie zapiszę, może jeszcze się coś pojawi. W Szymańcach zakopywał. Bardzo panu dziękujemy.

## Szczepankowo nagranie 2

**Świadek:** - Kółko zrobili, a tu ładny taki wiatrak był. Chyba w wojnę jakiś pocisk spadł. A tu budynki to strzelali chyba (...)

**Zapomniane:** - A oni od tego młyna byli jedyną żydowską rodziną?

**Świadek:** - Jedna tu rodzina była. Nikogo więcej nie było. W Szczapnicach to może byli. W Śniadowie dużo było ich.

**Zapomniane:** - Tak, no bo tam cmentarz nawet jest.

**Świadek:** - No jest jak na prawo się jechało.

**Zapomniane:** - Koło torów kolejowych.

**Świadek:** - No no. A to coś z angielskiego to jakieś archiwa . Mikołajki, Nowogród.

**Zapomniane:** - Bo my tu mamy wypisane te wszystkie miejscowości, do których chcielibyśmy pojechać.

## Szczepankowo nagranie 3

**Świadek 2:** - Brodacz? był, Kon i po trzecie... nie przypominam sobie.

**Zapomniane:** - Czyli trzy rodziny tak?

**Świadek:** - Tak trzy rodziny było. Jedna rodzina mieszkała tu we wsi. Jeszcze tam (...0:26) co oni mieszkali. A te dwie rodziny koło wiatraku, bo oni mieli wiatrak. Utrzymywali się z wiatraku. Tam tego wiatraku nie ma, no i tego budynku też już nie ma. Tylko plac został.

**Zapomniane:** - I co się z nimi stało z tymi rodzinami?

**Świadek:** - Co się stało? Tak jak ze wszystkimi Żydami proszę panią. Tych Brodaczy? to od razu jak przyjechali brać. Tamtej rodziny nie chcieli wziąć to oni ukryli się. Ukryli się, ale nie długo. Może dwa miesiące.

**Zapomniane:** - Ale u kogoś w domu?

**Świadek:** - Nie już nie w domu, a w lesie. No i zbliżał się mróz i przyszli do dworskiej stodoły. Za kościołem, te pałace dworskie. I oni przyszli do tej stodoły. I ktoś podpowiedział, że oni tam są. I nie żandarmi ich wzięli, tylko żandarmi powiadomili sołtysa, żeby ich przywiózł do Miastkowa. I on poszedł Sołtys i wzięli ich. Mówił, że tak i tak kazali ich przywieść do Miastkowa. I oni powieźli ich.

**Zapomniane:** - A dużo było tych ludzi z tej rodziny? Czy ta rodzina Brodacz to były jakieś dzieci, czy tylko dorośli sami? Z ile osób to się składało?

**Świadek:** - Tam było proszę pani tak: troje młodych, dziewczyna Cylka/Cyrka chłopak Moszek i chłopak Bociek? I ten Bociek najstarszy był, a te młodsze. A nawet Cylka to ze mną w jednej ławce siedziała, w szkole w klasie. Bardzo miła dziewczynka była. Nie podobna do Żydóweczki, bo blondynka tak jak u pani. Bardzo miła dziewczynka.

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], Stanisław Z. ur. 1928 r. , rozm. przepr. Agnieszka Nieradko, Szczepankowo, lipiec 2017 r.